

# Mieszkańcy Małej Łąki zabrali głos. Chcą zdecydowanych działań

Data publikacji: 8.10.2024 7:24

Nie milkną echa powodzi, która przetoczyła się przez region w niedzielę 15 września nad ranem. W Cieszynie najbardziej ucierpiały okolice alei Łyska oraz Mała Łąka. Mieszkańcy jednej z najstarszych cieszyńskich dzielnic zabierają głos i chcą od miasta zdecydowanych działań z zakresu ochrony przeciwpowodziowej.



*Mieszkańcy Małej Łąki przy brzegu Olzy/ fot. JS*

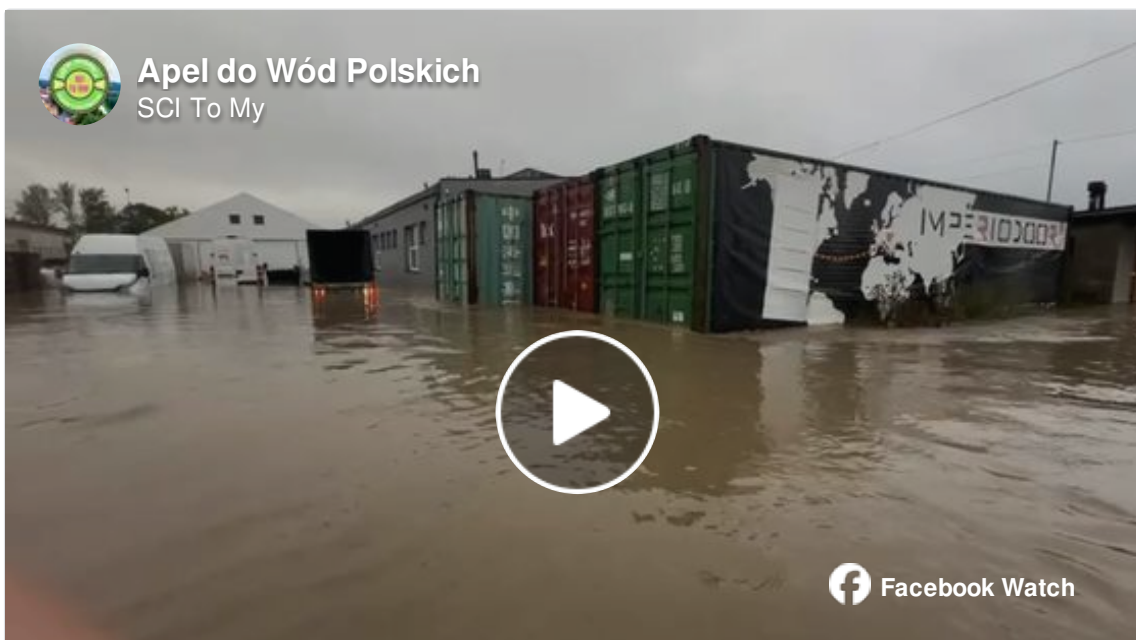
Mała Łąka to jedna z najstarszych dzielnic Cieszyna. Niektórzy mieszkają w usytuowanych tam rodzinnych domach od pokoleń. Takiej sytuacji, jaka miała miejsce w połowie września, nie pamiętają nawet najstarsi z nich – **w 1997 roku owszem, doszło do zalania wielu piwnic. Olza wystąpiła z brzegów, jednak ilość wody była nieporównywalnie niższa. Wtedy woda w piwnicy sięgała może do kolan. Teraz jej wysokość sięgała do piersi dorosłego mężczyzny. Zdecydowana część dzielnicy stała w korycie rzeki. To było straszne, nie wiadomo było co zrobić, co ratować, czy jest jakieś wyjście z sytuacji** – mówi jedna z mieszkanek.

Taki zasięg powodzi, jak mogliśmy obserwować we Wrześniu, to zgodnie z mapkami, które można znaleźć na geoportalu, zdarzenie z prawdopodobieństwem wystąpienia raz na 500 lat. Mieszkańcy jednak wskazują, że brak prac przy korycie rzeki, drzewa, które zarastają linię brzegową, czy brak nasypów i umocnień, sprawiają, że sytuacja może się powtarzać.

Dlatego właśnie mieszkańcy Małej Łąki zabrali głos i apelują o podjęcie działań w celu zabezpieczenia przeciwpowodziowego - **Olza wylała w taki sposób, w jaki nie miało to wcześniej miejsca. Przeżyliśmy powódź stulecia. Rano wyszedłem z domu i zacząłem zawiadamiać sąsiadów, żeby ratowali, co mogą, bo woda wdzierała się już wszędzie** – relacjonują w filmiku udostępnionym w mediach społecznościowych.



Apel do Wód Polskich  
SCI To My



Jako mieszkańcy Małej Łąki w Cieszynie - terenu zalanego przez rzekę Olzę 15 września tego roku, kierujemy do [Wody Polskie](#) apel o pilne spotkanie. Mamy pytania i oczekiwania wobec zarządcy brzegów rzeki Olzy w naszym mieście.

Ze strony [Wody Polskie](#) oczekujemy propozycji terminu spotkania w dogodnym dla nas terminie. Ze strony @Miasto Cieszyn Gabriela Staszkiwicz oczekujemy

Jak podkreślają mieszkańcy, filmik to współpraca mieszkańców – osób poszkodowanych w wyniku powodzi i osób, chcących pomóc. To apel, który jak mają nadzieję – coś zmieni. W obliczu braku zainteresowania stanem koryta rzeki Olzy oraz braku dbałości o zabezpieczenie przeciwpowodziowe, stało się coś, co wielu z nich będzie prześladowało w koszmarach sennych jeszcze przez wiele lat. Nie da się opisać traumy, kiedy człowiek budzi się nad ranem i staje w obliczu wielkiego wyzwania. Wyzwania związanego z ratowaniem dorobku życia.

Część osób w panice starała się zabezpieczyć drzwi i okna. Część ratowała samochody przed zalaniem. Jeszcze inni ratowali domowe (i nie tylko) zwierzęta, które dotychczas spokojnie mogły biegać po ogrodach, w niedzielny poranek jednak woda odcięła im możliwość ucieczki. Teraz każde prognozowane opady wiążą się dla nich z niepokojem – **skala zniszczeń jest ogromna. Tona śmieci, która przyniosła woda. Zniszczone płoty. A za tymi płotami nasze domy, które również w dużej mierze zniszczyła woda. Tego, co się stało, można było uniknąć** – mówią mieszkańcy.

Najwięcej żalu mają do władz Cieszyna - **Gdyby władze nasze ostrzegły mieszkańców, co nie miało miejsca. Wielu z nas, wielu z mieszkańców z prywatnych domów, czy firm znajdujących się na Małej Łące, zostało zaskoczonych w wyniku zaniedbań. Nie było żadnych ostrzeżeń. Mogła przejechać rano Straż Miejska i ostrzegać mieszkańców. Czy to użyć megafony, czy nawet dzwoniąc do domów. Każdy byłby wdzięczny za informacje, że dzieje się coś złego i dzięki temu moglibyśmy uniknąć strat** – żalą się właściciele zalanych domów.

Mieszkańcy uważają, że są zapomnianą dzielnicą Cieszyna, gdzie nic się nie dzieje, nikt się nimi nie zainteresował. – **Jako mieszkańcy oczekujemy spotkania z przedstawicielem Wód Polskich. Oczekujemy, że stawią się w dogodnym dla nas terminie i wysłuchają naszych oczekiwań. Oczekujemy również, że Miasto Cieszyn zorganizuje przestrzeń do tego spotkania. Więcej takich zaniedbań nie możemy tolerować. Oczekujemy też, że nasz przedstawiciel będzie włączony w całą korespondencję, którą będzie prowadziło Miasto z Wodami Polskimi, które są odpowiedzialne za stan tego wału i również za to, co się stało** – mówią mieszkańcy i podkreślają, że ich bezpieczeństwo nie może być ignorowane.

Filmik jest swoją rodzaju ostatecznością, głosem rozpaczy osób, które (jak same twierdzą) zostały pozostawione z problemem same. Wielu mieszkańców było obecne na wrześniowych posiedzeniach komisji oraz sesji Rady Miejskiej Cieszyna. Nie czują się usatysfakcjonowani rozmowami z wóldarzami miasta i nie widzą działań, które mają zabezpieczyć ich dzielnicę w przyszłości. Dlatego postanowili wziąć sprawę w swoje ręce.

Jak sami podkreślają, domy nie są na terenach zalewowych z częstym prawdopodobieństwem wystąpienia powodzi. Od pokoleń taka sytuacja nie miała miejsca. Miasto samo przeznacza tamte okolice na tereny mieszkaniowo-przemysłowe, co świadczy o tym, że zagrożenie nie jest duże. Jeszcze w ubiegłym (2023 roku) Miasto Cieszyn rozważało budowę farmy fotowoltaicznej na terenie Małej Łąki (na terenie, który podczas wrześniowej powodzi został zalany). Zrzucanie więc odpowiedzialności za zalania na właścicieli usytuowanych tam domów, jest zdaniem mieszkańców niedopuszczalne. Mała Łąka to jedna z najstarszych mieszkalnych dzielnic Cieszyna, mieszka tam sporo osób, które chcą móc czuć się w swoich domach bezpiecznie.

JŚ